

Sygn. akt III APa 4/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:**

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha

Sędziowie: SA Jolanta Wolska (spr.)

SA Dorota Rzeźniowiecka

Protokolant: st. sekretarz sądowy Beata Kalinowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 września 2020 r. w Ł.

**sprawy J. B.**

**przeciwko Likwidatorowi W. M.**

**o wynagrodzenie za pracę i ekwiwalent za urlop wypoczynkowy**

**na skutek apelacji J. B.**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu**

**z dnia 3 grudnia 2019 r. sygn. akt IV P 24/18**

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od J. B. na rzecz W. M. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt: III APa 4/20

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 4 września 2018 r. J. B. domagał się orzeczenia nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że likwidator Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w likwidacji – W. M. ma zapłacić J. B., tytułem niewypłaconego wynagrodzenia oraz ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy w związku z niemożliwością egzekucji z majątku zlikwidowanej spółki, następujące kwoty:

a) 14.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 października 2016 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za miesiąc wrzesień 2016 r.,

b) 14.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 listopada 2016 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za miesiąc październik 2016 r.,

c) 14.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za miesiąc listopad 2016 r.,

d) 14.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za miesiąc grudzień 2016 r.,

e) 4.550,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 31 marca 2016 r. (52 godziny urlopu),

f) 13.650,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za okres od dnia 1 kwietnia 2016 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. (156 godzin urlopu),

g) 4.567,16 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za okres od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia 31 marca 2013 r. (52 godziny urlopu),

h) 4.586,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty – tytułem niewypłaconego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za okres od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia 31 marca 2014 r. (52 godziny urlopu)

i) kwoty:

– 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego wynikających z nakazu zapłaty IV Np 31/18 wydanego przez Sąd Rejonowy w Wieluniu;

– 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego wynikających z nakazu zapłaty IV Np 10/18 wydanego przez Sąd Rejonowy w Wieluniu;

– 120 zł tytułem kosztów postępowania klauzulowego wynikających z wyroku IV P 45/17 wydanego przez Sąd Rejonowy w Wieluniu;

– 390 zł tytułem kosztów postępowania wynikających z wyroku IV P 45/17 wydanego przez Sąd Rejonowy w Wieluniu;

– 120 zł tytułem kosztów postępowania klauzulowego wynikających z wyroku IV P 75/17 wydanego przez Sąd Rejonowy w Wieluniu;

– 2.700 zł tytułem kosztów postępowania wynikających z wyroku IV P 75/17 wydanego przez Sąd Rejonowy w Wieluniu.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w dniu 4 stycznia 2012 r. zawarł z Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu. Nadmienił, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu, sygn. akt: IV P 107/16, zostało ustalone, iż powód z pozwaną spółką pozostawał nieprzerwanie w stosunku pracy do czasu upływu terminu, na jaki umowa była zawarta, to jest do dnia 31 grudnia 2016 r. Od dnia 22 października 2015 r., będąc pracownikiem pozwanej, przebywał na zwolnieniu lekarskim, a następnie na zasiłku rehabilitacyjnym do dnia 21 sierpnia 2016 r. Z przyczyn zdrowotnych, w dniu 12 stycznia 2016 r. zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa jednoosobowego zarządu, którą to funkcję sprawował od czasu zawarcia umowy o pracę nieprzerwanie. W tym samym dniu skierował odpowiednie dokumenty do Krajowego Rejestru Spółek. Wskazał, że po zakończeniu świadczenia rehabilitacyjnego, zwrócił się do pozwanego o wskazanie czasu i miejsca stawienia się do pracy oraz o wystawienie skierowania do lekarza medycyny pracy celem przeprowadzenia badania koniecznego do podjęcia pracy po przerwie przekraczającej 30 dni w jej świadczeniu. W odpowiedzi pozwany podał, że strony nie łączą już stosunek pracy i powód do pracy nie będzie dopuszczony. W związku z zajęciem przez pozwanego takiego stanowiska, powód skierował pozew o ustalenie istnienia stosunku pracy, zakończony orzeczeniem uwzględniającym jego roszczenia. Zauważył, że kwestię odpowiedzialności likwidatorów za zobowiązania spółki z o.o., wobec których egzekucja okazała się bezskuteczna, uregulowano stosunkowo niedawno, poprzez wprowadzenie do Kodeksu spółek handlowych art. 299<sup>1</sup> k.s.h., który

obowiązuje od dnia 1 stycznia 2016 r. Przedmiotowy przepis w sposób definitywny rozwiął wszelkie wątpliwości w kwestii odpowiedzialności likwidatorów. Zgodnie z brzmieniem art. 299<sup>1</sup> k.s.h., do likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, z wyjątkiem likwidatorów ustanowionych przez Sąd, przepis art. 299 stosuje się odpowiednio. Oznacza to, że likwidatorzy (z wyjątkiem tych ustanowionych przez Sąd) ponoszą taką samą odpowiedzialność, jak członkowie zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. Odpowiedzialność likwidatora spółki ma zatem charakter solidarny, osobisty i przede wszystkim nieograniczony. Powód zaznaczył, że ww. zobowiązania wynikają z prawomocnych orzeczeń, które nie mogły zostać przezeń wyegzekwowane z majątku spółki. Nadmienił, iż komornik umorzył prowadzone egzekucje, co ma swoje odzwierciedlenie w postanowieniach o umorzeniu postępowania egzekucyjnego w stosunku do majątku spółki. Jednakże, zobowiązania powstały w czasie działań likwidatora i wówczas stały się wymagalne, co po wykazaniu bezskuteczności egzekucji z majątku spółki, czyni uzasadnionym dochodzenie prawomocnych i wymagalnych roszczeń od likwidatora.

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 15 października 2018 r., Sąd Okręgowy orzekł, że pozwany likwidator W. M. powinien w terminie dwutygodniowym od dnia doręczenia nakazu zapłacić powodowi J. B. kwotę 94.284 zł, na którą składają się poszczególne kwoty wskazane w pozwie wraz z odsetkami ustawowymi oraz kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, jak również kwotę 1.178,50 zł na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Sieradzu tytułem opłaty sądowej, od uiszczenia której powód został zwolniony, albo wnieść w tym terminie zarzuty.

W. M. wniósł zarzuty od ww. nakazu zapłaty, domagając się uchylenia orzeczenia w całości i oddalenia powództwa, jako bezzasadnego. Wskazał, że likwidatorem Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w B. został ustanowiony uchwałą Zgromadzenia Wspólników Spółki z dnia 24 czerwca 2016 r. Podniósł, iż w tym czasie, już od wielu miesięcy, spółka nie prowadziła działalności gospodarczej, ani nie posiadała środków finansowych, które pozwoliłyby pokryć koszty likwidacji. Nadmienił, że w dniu 25 września 2015 r. Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o., reprezentowane przez ówczesnego prezesa zarządu J. B., złożyło wniosek o ogłoszenie upadłości obejmującej likwidację majątku. Wskazał, że postanowieniem z dnia 30 grudnia 2015 r., Sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości z powodu braku majątku na koszty postępowania i stwierdził, że dłużnik co najmniej od lutego 2013 r. nie reguluje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Podkreślił, że dłużnik był niewypłacalny, gdyż nie tylko nie był w stanie regulować swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, ale nie posiadał także środków na pokrycie kosztów postępowania. W jego ocenie, w tych okolicznościach nie może być mowy o odpowiedzialności likwidatora za zobowiązania spółki, która wcześniej stała się niewypłacalna, co zostało prawomocnie stwierdzone. Podniósł, iż postępowanie likwidacyjne nie mogło doprowadzić do pokrycia jakichkolwiek zobowiązań spółki, na wysokość których likwidator nie miał wpływu, gdyż były one wynikiem wcześniejszych działań innych osób. Podkreślił, iż w niniejszej sprawie wniosek o ogłoszenie upadłości spółki został złożony wcześniej i oddalony ze względu na brak środków na koszty postępowania upadłościowego. Wyjaśnił, że w okresie od dnia 30 grudnia 2015 r. do dnia 23 czerwca 2016 r. stan spółki nie uległ zmianie, nie prowadziła żadnej działalności, stan majątku nie uległ zmianie, rosło zadłużenie z tytułu niezgodnego z prawem składowania odpadów niebezpiecznych. Wskazał, że z uwagi na powyższe, niecelowym byłoby składanie przez likwidatora kolejnego wniosku o ogłoszenie upadłości. Nadmienił, że w trakcie postępowania likwidacyjnego wykonano przewidziane przepisami prawa czynności, ale nie zaspokojono żadnych zobowiązań, za wyjątkiem ograniczonych do minimum niezbędnych kosztów postępowania (koszty sądowe, obsługi księgowej, niezbędnych ogłoszeń i obwieszczeń oraz koszty funkcjonowania rady nadzorczej).

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie sygn. akt: IV P 24/18, Sąd Okręgowy w Sieradzu uchylił w całości nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 15 października 2018 r. (punkt pierwszy), oddalił powództwo (punkt drugi) i zasądził od J. B. na rzecz W. M. kwotę 8.602,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (punkt trzeci).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 30 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu, Wydział Gospodarczy, po rozpoznaniu sprawy z wniosku dłużnika Przedsiębiorstwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. o ogłoszenie

upadłości dłużnika obejmującej likwidację jego majątku, oddalił ww. wniosek. Tenże Sąd ustalił, że w dniu 25 września 2015 r. dłużnik Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. domagał się ogłoszenia swej upadłości obejmującej likwidację jego majątku. W uzasadnieniu stanowiska podano, że Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. powstało w celu zrealizowania inwestycji polegającej na organizacji i prowadzeniu składowiska odpadów azbestowych, jednakże z uwagi na problemy związane już z organizacją tego przedsięwzięcia – spółka nie rozpoczęła prowadzenia działalności przynoszącej założone wcześniej przychody. Okoliczność ta spowodowała, iż obecnie zadłużenie spółki przekracza wartość aktywów dłużnika. Wnioskodawca wskazał, iż jest podmiotem zobowiązanym w stosunku do 3. podmiotów: prezesa zarządu – J. B. z tytułu wynagrodzenia za pracę (wysokość tego długu zamykała się na dzień 25 września 2015 r. kwotą 328.560,11 zł), J. T. (1) z tytułu zaliczki uiszczonej przez niego w celu zagwarantowania realizacji wspólnego przedsięwzięcia (w kwocie 40.000,00 zł), jak również Gminy B. z siedzibą w B. z tytułu podatku od nieruchomości, czynszu najmu lokalu oraz dwóch not obciążeniowych w łącznej kwocie 66.266,09 zł. W odniesieniu do majątku Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o., dłużnik podał, iż jedynym składnikiem majątkowym są środki pieniężne zgromadzone w kasie w wysokości 6,35 zł oraz na rachunku bankowym w wysokości 28.634,45 zł – spółka nie posiada bowiem innego majątku, w tym nieruchomości, ani też środków trwałych. W ocenie dłużnika, wobec braku możliwości uregulowania wszystkich jego zobowiązań, co spowodowało wystąpienie stanu niewypłacalności, koniecznym stało się złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. Sąd Rejonowy stwierdził, że w myśl przepisu art. 10 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. z 2015 r., poz. 233 ze zm.), upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Wyjaśnił, że z kolei dłużnik jest niewypłacalny, co wynika z treści przepisu art. 11 cyt. ustawy, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań, jak również – w odniesieniu do dłużnika będącego osobą prawną, tak jak w niniejszej sprawie, wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. W ocenie Sądu Rejonowego, spełnione zostały obie, choć dla przyjęcia wystąpienia stanu niewypłacalności wystarczające jest zaistnienie chociażby jednej z nich, przesłanki pozwalające uznać Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. za podmiot niewypłacalny. Sąd podkreślił, że z treści uzasadnienia wniosku o ogłoszenie upadłości dłużnika, jak również ze – stanowiącego załącznik do tego wniosku – wykazu wierzycieli Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o., wynika, że wnioskodawca co najmniej od lutego 2013 r. nie reguluje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Podniósł, iż w tym czasie po raz pierwszy wystąpiła sytuacja, w której dłużnik zaprzestał regulowania obciążających go świadczeń pieniężnych w stosunku do dwóch wierzycieli – Gminy B. z siedzibą w B. oraz wobec J. B.. Mając na względzie okoliczność, iż łączna wysokość zobowiązań Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w stosunku do Gminy B. z siedzibą w B. zamykała się kwotą 66.266,09 zł (należności przypadające temu podmiotowi stawały się wymagalne w okresie od dnia 15 lutego 2012 r. do dnia 15 sierpnia 2015 r.), wobec J. B. – sumą 328.560,11 zł (powinny one zostać uregulowane przez wnioskodawcę w okresie od dnia 10 lutego 2013 r. do dnia 10 września 2015 r.), a w stosunku do J. T. (2) – w wysokości 40.000,00 zł (wymagalnej w dniu 20 września 2015 r.), fakt zaprzestania regulowania zobowiązań pieniężnych przez dłużnika, jako przesłanka jego niewypłacalności, jest niewątpliwy. Sąd stwierdził, że w sprawie wystąpiła sytuacja, w której wysokość zobowiązań Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. przekracza wartość majątku dłużnika – okoliczność ta wynika już tylko z twierdzeń wnioskodawcy. Skoro bowiem – podawana przez samego dłużnika – wysokość jego zobowiązań zamyka się kwotą 434.826,20 zł, zaś jedynym majątkiem są środki pieniężne w łącznej kwocie 28.701,80 zł, oczywistym jest zaistnienie drugiej – jak już wskazano, niezależnej od pierwszej – przesłanki pozwalającej uznać Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. za podmiot niewypłacalny, wobec którego ogłasza się upadłość. Sąd Rejonowy zważył również, że stosownie do treści przepisu art. 13 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, sąd oddali wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli majątek niewypłacalnego dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania. Celem postępowania upadłościowego jest maksymalne zaspokojenie wierzycieli, zaś jego osiągnięcie jest możliwe tylko w tych sytuacjach, w których wielkość majątku dłużnika pozwala nie tylko zaspokoić koszty postępowania, ale również – chociażby w minimalnym stopniu – doprowadzić do spłaty wierzycieli.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że do dnia 19 lutego 2016 r. J. B. pełnił funkcję prezesa zarządu Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu, w sprawie o sygn. akt: IV P 107/16, ustalono, że powód z ww. spółką pozostawał w stosunku pracy na stanowisku prezesa zarządu do czasu upływu terminu, na jaki umowa była zawarta, to jest do dnia 31 grudnia 2016 r. W czasie pełnienia funkcji prezesa zarządu powód nie zaspokoił wszystkich swoich roszczeń z tytułu wynagrodzenia ze stosunku pracy. Stwierdził, iż na chwilę wytoczenia niniejszego powództwa

J. B. był wierzycielem Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w likwidacji. Były to należności powoda ze stosunku pracy z tytułu wynagrodzenia za pracę, ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy do czasu ustania zatrudnienia 31 grudnia 2016 r. Należności w łącznej kwocie 94.284 zł wynikały z tytułów wykonawczych wydanych w sprawach: IV P 75/17, IV P 45/17, IV Np 10/18, IV Np 31/18 Sądu Rejonowego w Wieluniu, a ich egzekucja w stosunku do dłużnika Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w likwidacji okazała się w całości bezskuteczna.

Sąd a quo ustalił również, że uchwałą Zgromadzenia Wspólników Spółki z dnia 24 czerwca 2016 r., pozwany został ustanowiony likwidatorem Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. (KRS (...)). Zgodnie z odpisem z rejestru przedsiębiorców KRS, W. M. pełnił funkcję likwidatora Przedsiębiorstwa (...) od dnia 29 września 2016 r. do dnia 26 lipca 2018 r. Z tą ostatnią datą spółka zastała rozwiązana i wykreślona z KRS. W chwili objęcia funkcji likwidatora, spółka nie prowadziła już działalności gospodarczej, ani nie posiadała środków finansowych, które pozwoliłyby pokryć koszty likwidacji. Stwierdził, iż przeprowadzona inwentaryzacja nie wykazała jakiegokolwiek majątku likwidowanej spółki. Podkreślił, że w 2016 r. biegła już kara administracyjna nałożona na spółkę za niewłaściwe składowanie odpadów. W celu dokończenia wymuszonej likwidacji, wspólnicy spółki podnieśli kapitał o około 30.000 zł. Na kwotę zwiększenia pozwany nie miał wpływu, w ramach posiadanych środków przeprowadzał postępowanie likwidacyjne. Od dnia 23 czerwca 2016 r. do dnia 20 stycznia 2018 r. poniesiono niezbędne do przeprowadzenia likwidacji wydatki w kwocie 26.032 zł, na które składały się należności z tytułu obsługi księgowej, wynagrodzenia członków rady nadzorczej, archiwizacji akt, podatku od towarów i usług, materiałów biurowych i opłat pocztowych, opłat notarialnych, opłat sądowych, ogłoszeń i obwieszczeń, składek na ubezpieczenia społeczne, zaliczek na podatek od osób fizycznych. Natomiast w ww. okresie wpływy wynosiły 26.031,82 zł, a to z tytułu podwyższenia kapitału zakładowego i sprzedaży nakładów inwestycyjnych.

Sąd Okręgowy uznał, że analiza sprawozdań finansowych zawartych w aktach sprawy za lata 2014-2017 prowadzi do wniosku, że spółka z roku na rok pogarszała swoją sytuację majątkowo-finansową. Stwierdził, iż spółka osiągała coraz bardziej niekorzystny wynik finansowy z działalności. Podmiot od 2015 r. nie generował przychodów ze sprzedaży usług, jednakże koszty co roku się zwiększały, doprowadzając w konsekwencji do osiągnięcia w każdym z analizowanych okresów straty z działalności. W badanych okresach strata z działalności zwiększała się z wartości 201.016,32 zł w 2014 r. do 800.9620,17 zł w 2017 r. Zobowiązania przedsiębiorstwa znacząco rosły, nie było możliwości zaspokojenia wierzytelności majątkiem spółki. Spółka, mimo pogarszającej się sytuacji finansowej, zaciągała dalsze zobowiązania, w konsekwencji zwiększając zobowiązania w strukturze bilansu. W 2017 r. spółka znacząco zwiększyła swoje zobowiązania krótkoterminowe w porównaniu do 2016 r. z poziomu 503.780,79 zł w 2016 r. do 13.699.879,79 zł w 2017 r. Zobowiązania krótkoterminowe powstałe w 2017 r. zostały ujęte w bilansie, jako zobowiązania wobec pozostałych jednostek. Prowadzenie spółki od 2014 r. było nieopłacalne, była ona nierentowna, pogarszała swoją sytuację finansowo-majątkową, nie osiągała zysków z działalności. Od 2014 r. spółka osiągnęła stratę z działalności gospodarczej, która w konsekwencji prowadzi do ogłoszenia upadłości. Nieznaczny przychód z działalności w 2014 r. i brak przychodu w kolejnych latach, przy wysokich kosztach uzyskania przychodu, powodowały powstanie straty z działalności. Określenie dokładnej daty (miesiąca), w którym przedsiębiorstwo nie wywiązało się ze swoim wymagalnych zobowiązań, co w konsekwencji mogło prowadzić do stanu niewypłacalności, ze względu na brak dokumentacji księgowej i rocznych sprawozdań za lata 2012, 2013 i 2018, przeciwdziała określeniu daty. Wskaźniki płynności finansowej w badanych okresach wykazywały wartości krytyczne. Optymalna wartość tych wskaźników wynosi; płynność bieżąca 1,5-2, płynność szybka  $1 <$  płynność gotówkowa 0,1-0,2. W badanych okresach wskaźniki płynności spółki osiągnęły wartości niższe niż zalecane. Niski poziom wskaźników płynności świadczy o złej sytuacji finansowej spółki oraz o braku możliwości spłaty części zobowiązań w terminie. Wskaźniki rotacji należności, zobowiązań, zapasów i cyklu konwersji gotówkowej oznaczają, że spółka miała trudności z wykonywaniem zobowiązań. Wydłużanie rotacji należności w dniach ocenia się odpowiednio negatywnie i interpretuje jako pogorszenie zarządzania należnościami w przedsiębiorstwie, a także pogorszenie płynności finansowej. Wskaźnik rotacji zobowiązań znajduje się na wysokim poziomie, w strukturze bilansu zobowiązania są znaczne, co może świadczyć o pogorszeniu się płynności finansowej pozwanej spółki. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że ujemny wskaźnik cyklu konwersji gotówkowej w 2014 r. interpretuje się jako zjawisko negatywne, ponieważ świadczy to o nadmiernym zaangażowaniu zobowiązań w finansowanie działalności. Produktywność aktywów w badanym okresie

wskazuje na to, iż spółka tylko w 2014 r. osiągnęła przychód z działalności, w kolejnych latach nie osiągała przychodów. Sytuacja taka świadczy o złym zarządzaniu spółką w badanych okresach. Sytuacja majątkowo-finansowa spółki była bardzo niekorzystna. Spółka utraciła płynność finansową już w 2014 r., pogarszając sytuację w kolejnych latach. Sytuacja krytyczna występuje już od 2014 r.

Sąd Okręgowy zważył, że żądanie powoda nie zasługuje na akceptację. Wskazał, że podstawa faktyczna i prawna pretensji zgłoszonej przez profesjonalnego pełnomocnika J. B. sytuuje się w treści art. 299<sup>1</sup> k.s.h., stanowiącym, że do likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, z wyjątkiem ustanowionych przez sąd, przepis art. 299 k.s.h. stosuje się odpowiednio. Wyjaśnił, iż ta ostatnia norma wskazuje, że jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Jednakże członek zarządu – w sprawie likwidator M. – może uwolnić się od tej odpowiedzialności, wykazując, że we właściwym czasie zgłosił wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z winy likwidatora, albo, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu, wierzyciel nie poniósł szkody.

Sąd a quo stwierdził, że egzekucja należności powoda przeciwko spółce okazała się bezskuteczna, co wynika z postępowań egzekucyjnych w sprawach komorniczych Km 26/18, Km 26a/18, Km 26b/18, Km 483/18. Zważył, iż likwidator spółki mógł uwolnić się od odpowiedzialności, wykazując, że w czasie pełnienia funkcji, od dnia 24 czerwca 2016 r. do dnia 26 lipca 2018 r., nie było podstaw do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z winy likwidatora, albo, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu, J. B. nie poniósł szkody, co skutecznie uczynił. Sąd Okręgowy podkreślił, że w sprawie zostało potwierdzone, że nie zaistniał związek przyczynowy między sposobem, w jaki pozwany sprawował zarząd, a poniesioną przez wierzyciela szkodą w postaci braku możliwości zaspokojenia się z majątku spółki. Nadmienił, iż za brak podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, uznaje się taką sytuację majątkową spółki, ustaloną przez członków zarządu lub likwidatorów na podstawie ksiąg handlowych i bilansów spółki, w której stan interesów nie uzasadniał złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub otwarcie postępowania likwidacyjnego. Sąd pierwszej instancji podniósł, iż w sprawie wniosek o ogłoszenie upadłości spółki został złożony przez samego powoda, jako ówczesnego prezesa zarządu. Wyjaśnił, że postanowieniem z dnia 30 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu, Wydział Gospodarczy, w sprawie: V GU 59/15, oddalił wniosek, z uwagi na fakt, że fundusze, jakimi w tym czasie dysponowało Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o., nie były wystarczające do pokrycia kosztów postępowania upadłościowego. Zważył, że istotnym jest, iż do czerwca 2016 r., tj. momentu objęcia funkcji likwidatora przez pozwanego, majątek spółki nie powiększył się w żadnym stopniu. Sąd Okręgowy wywiódł, mając na uwadze rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w sprawie: V GU 59/15, że pozwany nie miał jakichkolwiek podstaw, aby złożyć ponowny wniosek w przedmiocie ogłoszenia upadłości spółki i tym samym doprowadzić do jej upadłości. Sąd orzekający przyjął, iż pomimo chaotycznych wniosków końcowych opinii biegłego, z jej treści jasno wynika, że spółka utraciła płynność finansową już w 2014 r. i pogarszała swoją sytuację majątkową w kolejnych latach, a sytuacja krytyczna wystąpiła już w 2014 r., o czym powód wiedział, składając w dniu 25 września 2015 r. wniosek o ogłoszenie upadłości. Nadmienił, że z zeznań powoda wynika, że bardzo dobrze orientuje się w dalszej, krytycznej sytuacji majątkowo-finansowej spółki. Dodatkowo, opinia biegłego w pełni uzasadnia twierdzenie, że w przypadku ewentualnego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki w trakcie pełnienia przez pozwanego funkcji likwidatora, powód w żaden sposób nie uzyskałby zaspokojenia swojej wierzytelności dochodzonej w niniejszym postępowaniu, nawet tej pracowniczej. Przypomniał, że od dnia 23 czerwca 2016 r. do dnia 20 stycznia 2018 r. poniesiono jedynie niezbędne do przeprowadzenia likwidacji wydatki w kwocie 26.032 zł, na które składały się należności z tytułu obsługi księgowej, wynagrodzenia członków rady nadzorczej, archiwizacji akt, podatku od towarów i usług, materiałów biurowych i opłat pocztowych, opłat notarialnych, opłat sądowych, ogłoszeń i obwieszczeń, składek na ubezpieczenia społeczne, zaliczek na podatek od osób fizycznych. W ww. okresie wpływy wynosiły 26.031,82 zł, a to z tytułu podwyższenia kapitału zakładowego i sprzedaży nakładów inwestycyjnych. Zatem, powód w żaden sposób nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy działaniem likwidatora M., a szkodą poniesioną przez byłego prezesa zarządu spółki, który dokonał samozatrudnienia się w spółce na stanowisku prezesa zarządu

też. Wedle dominujących poglądów judykatury Sądu Najwyższego, taki związek musi wystąpić, biorąc pod uwagę odszkodowawczy charakter odpowiedzialności członków zarządu i likwidatorów za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Sąd pierwszej instancji uznał, że z postanowienia Sądu Rejonowego w Sieradzu, Wydziału Gospodarczego, wynika wprost, że na dzień złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, środki, jakimi dysponowała spółka, wynosiły około 29.000 zł. Zgodnie zaś z twierdzeniami wnioskodawcy w sprawie gospodarczej, wysokość zobowiązań spółki wynosiła 434.826,20 zł. Dodatkowo wskazał, że szkoda w rozumieniu art. 299 k.s.h. występuje, gdy zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wydanie postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu, spowodowałoby zaspokojenie wierzyciela w części większej niż w przypadku zaniechania dokonania tego przez członków zarządu (odpowiednio likwidatorów). Podkreślił, iż orzecznictwo wskazuje, że konieczne jest wykazanie różnicy między tym, co wierzyciel mógł w wyniku wszczęcia ww. postępowań uzyskać, a rzeczywistym stanem zaspokojenia jego roszczenia. Stwierdził w konsekwencji, że likwidator spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może uwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. przez wykazanie, w jakim zakresie wierzyciel nie poniósł szkody, mimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Podniósł, iż likwidator może uwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. poprzez wykazanie, że stopień zaspokojenia wierzyciela byłby identyczny także w sytuacji zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości. Z ustaleń Sądu Okręgowego bezsprzecznie wynika, że powód nie uzyskałby żadnego zaspokojenia w postępowaniu upadłościowym wszczętym po czerwcu 2016 r., choćby wniosek został zgłoszony we właściwym czasie, a to ze względu na brak wystarczającego majątku spółki. Na zaspokojenie należności powoda nie starczyłoby środków wchodzących w skład masy upadłości, na co zwrócił uwagę biegły swej opinii. Brak majątku na upadłość wystąpił już w 2014 r., czyli od chwili, gdy powód był jeszcze prezesem zarządu spółki.

Sąd a quo podniósł, iż w ostatnim słowie powód jeszcze raz podkreślił, że likwidator odpowiada za zaciągnięte zobowiązania i nieuregulowanie ich przez spółkę na podstawie art. 299<sup>1</sup> k.s.h. w zw. z art. 299 k.s.h. W ocenie strony powodowej, likwidator nie wypełnił przesłanki zwalniającej go z odpowiedzialności, a ponadto zaciągał inne zobowiązania, które regulował, niewywiązując się z obowiązków dotyczących pracownika. Ostatecznie, działania likwidatora zmierzały do umyślnego niezaspokojenia roszczeń powoda oraz niezapobiegnięcia powstaniu tych roszczeń, czy też ich zminimalizowaniu, w czym należy upatrywać jego winę, a tym samym odpowiedzialność zgodnie z normami kodeksowymi i wysuniętymi roszczeniami. W ocenie Sądu pierwszej instancji, prezentowane stanowisko jest całkowicie oderwane do realiów niniejszej sprawy, nieoparte dowodami, opierające się na hipotezach i judykatach z innych stanów faktycznych. Zdaniem Sądu orzekającego, całość pretensji J. B. nie zasługuje na uwzględnienie, co skutkowało uchyleniem nakazu zapłaty i oddaleniem powództwa, o czym Sąd Okręgowy orzekł po myśli art. 496 k. p. c. i art. 299<sup>1</sup> k.s.h. w zw. z art. 299 k.s.h.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., uznawszy brak podstaw do zastosowania dyspozycji art. 102 k.p.c. Podniósł, że na koszty procesu poniesione przez pozwanego złożyła się opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, wydatki w postaci zaliczki na biegłego w wysokości 1.000 zł, opłata od zarzutów od nakazu zapłaty w kwocie 3.535,50 zł i koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4.050 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego ustalono według § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, profesjonalnie zastąpiony, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

– art. 299<sup>1</sup> w zw. z art. 299 k.s.h. - poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że roszczenia powoda nie powstały z winy pozwanego, podczas gdy pozwany nie rozwiązał stosunku pracy z powodem oraz nie wypłacił należnych za ten okres wynagrodzeń, czym spowodował szkodę po stronie powoda, zaciągając kolejne zobowiązania

przez niewypłacalną spółkę, jak również nie wypełnił przesłanek egzoneracyjnych zwalniających pozwanego z odpowiedzialności za powstałe roszczenia powoda;

– art. 299<sup>1</sup> w zw. z art. 299 k.s.h. w zw. z art. 6 k.c. – poprzez ich nieprawidłową interpretację i przyjęcie, że pozwany udowodnił, iż mimo niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, powód nie poniósł szkody, w sytuacji, gdy roszczenia powoda w postępowaniu upadłościowym miały szansę być zaspokojone chociaż w części, wobec podwyższenia kapitału zakładowego o prawie 30.000 zł oraz posiadanego majątku spółki;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść rozstrzygnięcia:

– nierozpoznanie istoty sprawy poprzez uznanie, że pozwany likwidator nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółki zaciągane w czasie jego działalności, podczas gdy zobowiązania spółki były przez pozwanego realizowane wybiórczo i w sposób niemogący być uznany za dopuszczalny, jak również Sąd nie przeanalizował, czy w wyniku przeprowadzenia postępowania upadłościowego, możliwe było częściowe zaspokojenie roszczeń powoda, opierając się na opinii biegłego, której wnioski były niejasne i niepełne;

– poprzez błędną ocenę dowodów i pominięcie faktu, iż po powołaniu likwidatora, został podwyższony kapitał zakładowy spółki, co wraz ze środkami posiadanymi jeszcze przez spółkę, uzasadniało złożenie ponownego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, czego pozwany nie dokonał, a jednocześnie takie postępowanie nie zwolniło pozwanego z odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte w stosunku do powoda – a fakt ten nie został przez Sąd ustalony, co skutkuje naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.;

– poprzez ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, iż powód zrezygnował z funkcji prezesa zarządu w dniu 19 lutego 2016 r., podczas gdy taka rezygnacja została złożona w dniu 12 stycznia 2016 r., co było wynikiem przyjęcia, iż wpis o rezygnacji członka zarządu jest wpisem konstytutywnym, a nie deklaratoryjnym, co skutkuje naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.;

– poprzez ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że likwidator pełnił funkcję likwidatora od dnia 29 września 2016 r., podczas gdy pełnił tę funkcję od dnia podjęcia uchwały, tj. od dnia 24 czerwca 2016 r., co było wynikiem przyjęcia, iż wpis o powołaniu likwidatora jest wpisem konstytutywnym, a nie deklaratoryjnym, co skutkuje naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.;

– poprzez niewłaściwą ocenę dowodu z opinii biegłego, która była niejasna, biegły nie był w stanie odpowiedzieć na zadawane mu pytania, niespójna, niebazująca na dokumentach zebranych w aktach sprawy i jako taki niepełny dowód powinna zostać pominięta, gdyż jego treść nie ma znaczenia dla przedmiotowej sprawy w sytuacji, gdy biegły nawet nie był w stanie wskazać, czy po 2015 r. został ponownie złożony wniosek o ogłoszenie upadłości – co nie pozwalało Sądowi pierwszej instancji na ustalanie jakichkolwiek faktów na podstawie takiej opinii, co skutkuje naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i 285 k.p.c.;

– poprzez zakwalifikowanie przedmiotowej sprawy jako sprawa pracownicza, w sytuacji, gdy była to sprawa o zapłatę należności ustalonych wcześniejszymi prawomocnymi orzeczeniami sądowymi, a w przedmiotowej sprawie powinien orzekać sąd cywilny, a nie sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, co skutkuje naruszeniem art. 17 k.p.c. w zw. z art. 476 § 1 k.p.c.;

– poprzez odmowę skorzystania z dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. i obciążenia powoda kosztami postępowania, których nie jest w stanie ponieść, mimo, iż powód jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej, spowodowanej między innymi brakiem wypłat świadczeń pracowniczych przez pozwanego, ponadto jest osobą schorowaną i nie jest w stanie podjąć pracy, biorąc pod uwagę również wiek powoda i wykształcenie, jak również mając na uwadze fakt, że postępowania sądowe inicjowane przez powoda były jedyną drogą do uzyskania zaspokojenia należnych zobowiązań, a w przedmiotowym postępowaniu powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości; rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o kosztach procesu nie mieści się w granicach swobody, jaką przyznaje art. 102 k.p.c., co skutkuje naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c.

Wobec powyższych zarzutów, strona apelująca wniosła o zmianę orzeczenia i utrzymanie w mocy nakazu zapłaty z dnia 15 października 2018 r. przeciwko pozwanemu likwidatorowi spółki Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w likwidacji W. M. oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych za obie instancje, a w przypadku oddalenia apelacji, o nieobciążanie powoda kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa radcowskiego należnych pozwanemu.

W odpowiedzi na apelację pozwany, profesjonalnie zastąpiony, wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz nieuwzględnianie wniosku powoda o zastosowanie art. 102 k.p.c, wobec braku ku temu podstaw.

W toku rozprawy apelacyjnej z dnia 23 września 2020 r. strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie.

W głosie do protokołu złożonym na piśmie w dniu 6 października 2020 r. (data prezentaty), strona powodowa poparła powództwo i podtrzymała żądania wywiedzione w treści apelacji. W uzasadnieniu podkreślono, że pozwany nie uwolnił się od odpowiedzialności za zobowiązania spółki względem powoda, bowiem nie zgłosił wniosku o upadłość, gdy podwyższono kapitał zakładowy, a tym samym zmianie uległa sytuacja majątkowa dłużnej spółki. Nadto, wskazano, że działania pozwanego, jako likwidatora, polegające na tym, że nie wypowiedział on powodowi umowy o pracę na czas określony do dnia 31 grudnia 2016 r., bezpodstawnie uznając, że stosunek taki między J. B. a spółką nie istnieje, zmierzały do umyślnego niezaspokojenia roszczeń powoda oraz niezapobiegnięcia powstaniu tych roszczeń, czy też ich zminimalizowaniu, w czym należy upatrywać jego winę, a tym samym odpowiedzialności zgodnie z normami kodeksowymi i zgłoszonymi roszczeniami.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd odwoławczy zaznacza, iż w analizowanej sprawie nie może być mowy o nierozpoznaniu przez Sąd Okręgowy istoty sprawy. Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c., sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominującym jest pogląd, iż z nierozpoznaniem istoty sprawy, otwierającym sądowi odwoławczemu drogę do uchylenia zaskarżonego wyroku, mamy do czynienia wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy lub też, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania. Rozpoznanie istoty sprawy jest pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Oznacza ono zbadanie materialnej istotnej podstawy żądania pozwu (vide: postanowienie SN z dnia 12 października 2017 r., IV CZ 57/17, opubl. L.; wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 r. z. 1, poz. 22; orzeczenie SN z dnia 25 listopada 1936 r., C.I. 518/36, Przegląd Sądowy 1937 r., poz. 461; orzeczenie SN z dnia 22 października 1937 r., C.II. 729/37, Przegląd Sądowy 1938 r., poz. 125). Uwzględniwszy powyższe, Sąd Apelacyjny stwierdza, iż okoliczność tego rodzaju, że Sąd Okręgowy nie uznał odpowiedzialności pozwanego likwidatora za zobowiązania Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. (dalej: P.K. (...) Sp. z o.o.), zaciągane w czasie jego działalności likwidacyjnej, nie oznacza jeszcze nierozpoznania przez ten Sąd istoty sprawy. Sąd a quo w swoich rozważaniach szeroko odniósł się do kwestii odpowiedzialności likwidatora za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w przypadku bezskuteczności egzekucji względem niej i w oparciu o stosowne przepisy, jak również głosy piśmiennictwa i judykatury, doszedł do przekonania, że pozwany skutecznie uwolnił się od odpowiedzialności z art. 299<sup>1</sup> k.s.h. w zw. z art. 299 k.s.h., wobec czego roszczenia dochodzone pozwem są bezzasadne. Co więcej, Sąd odwoławczy zauważa, że pomimo wywiedzenia przez apelującego powoda zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, nie znalazł on odzwierciedlenia we wniosku apelacyjnym, bowiem skarżący nie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a wyłącznie o zmianę zapadłego orzeczenia i utrzymanie w mocy nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 15 października 2018 r. oraz zasądzenie kosztów postępowania. W tych okolicznościach zarzut nierozpoznania istoty sprawy jawi się jako całkowicie chybiony.

W odniesieniu do meritum sprawy, Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne zarówno ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną. Nie doszło do naruszenia ani prawa materialnego, ani prawa procesowego, w szczególności w zakresie wskazywanym przez powoda w apelacji. Ta stanowi w istocie polemikę z oceną prawną i ustaleniami poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji, który dokonał wszechstronnego rozpoznania sprawy, nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a rozstrzygnięcie oparł po ustaleniu istotnych w sprawie okoliczności, nie dokonując ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału. Zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mógłby być skuteczny wówczas, gdyby strona skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (vide: wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (vide: T. Ereciński (w:) Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004, s. 496 oraz orzeczenie SN z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.). Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł i dowody te zostały właściwie ocenione, bez naruszenia ww. dyrektyw interpretacyjnych.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odnosi się do zarzutu apelacji, który podważa zasadność rozpoznania niniejszej sprawy przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Otóż zgodnie z art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c., przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się sprawy o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane. Na gruncie analizowanego stanu faktycznego nie ulega wątpliwości, że choć powód wywodzi swoje roszczenie względem pozwanego z art. 299<sup>1</sup> k.s.h., to jednak pierwotną podstawę jego żądań stanowi stosunek pracy łączący go z P.K. (...) Sp. z o.o. w okresie od dnia 4 stycznia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2016 r., co zostało prawomocnie ustalone wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu, w sprawie sygn. akt: IV P 107/16. Wierzytelności powoda, jako pracownika, z tytułu wynagrodzenia za pracę oraz ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy pierwotnie przysługiwały mu względem pracodawcy – P.K. (...) Sp. z o.o. Niemniej jednak, po stwierdzeniu bezskuteczności egzekucji względem dłużnej spółki, powód mógł posiłkowo szukać zaspokojenia tych należności od jej likwidatora, opierając swe żądanie na art. 299<sup>1</sup> k.s.h. i z tej możliwości skorzystał, wytaczając przedmiotowe powództwo. Nie oznacza to jednakowoż, że poprzez obranie za podstawę pozwu art. 299<sup>1</sup> k.s.h., sprawa utraciła swój pracowniczy charakter i nie podlega rozpoznaniu przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W świetle bowiem ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, aby mówić o sprawie związanej ze stosunkiem pracy, musi być spełniony aspekt przedmiotowy odwołujący się do podstawy faktycznej roszczenia, które nie powstałoby, gdyby nie istniał stosunek pracy. Poza aspektem przedmiotowym, niezbędne jest uwzględnienie także aspektu podmiotowego. Roszczenie związane ze stosunkiem pracy nie może być skierowane przeciwko podmiotowi, który nie jest szeroko rozumianym pracodawcą, np. następcą prawnym pracodawcy (vide: wyrok SN dnia 2 grudnia 2010 r., I CSK 111/10, LEX nr 1001270). Przeniesienie powyższego na grunt rozpatrywanej sprawy prowadzi do konkluzji, iż roszczenie powoda przeciwko likwidatorowi P.K. (...) Sp. z o.o. z art. 299<sup>1</sup> k.s.h. nie powstałoby, gdyby wcześniej nie istniał ważny stosunek pracy pomiędzy J. B. a tymże P.K. (...) Sp. z o.o. (spełniony aspekt przedmiotowy). Nadto, roszczenie to zostało wywiedzione przeciw podmiotowi, którego należy uznać za szeroko rozumianego pracodawcę, a to z uwagi na fakt, że pozwany likwidator – od momentu otwarcia likwidacji – zarządzał dłużną spółką, prowadząc jej sprawy (spełniony aspekt podmiotowy). Tym samym zarzut apelacji powoda, wedle którego sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Cywilny, nie zaś przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, jest bezzasadny. Sprawa ta wykazuje dostatecznie silne powiązanie z prawem pracy, aby móc uznać ją za sprawę pracowniczą, bowiem ze stosunku pracy wynika pierwotne roszczenie powoda skierowane przeciwko P.K. (...) Sp. z o.o., co do którego to podmiotu prowadzona egzekucja bezsprzecznie okazała się bezskuteczna. Okoliczność ta otworzyła powodowi drogę do pociągnięcia do odpowiedzialności za zobowiązania ww. spółki pozwanego, jako jej likwidatora – z art. 299<sup>1</sup> k.s.h. – pomimo okołopracowniczego charakteru jego wierzytelności.

Co się zaś tyczy zarzutów apelacji dotyczących charakteru wpisu do KRS, Sąd drugiej instancji dla porządku stwierdza, że są one trafne. Sam bowiem wpis do KRS osób wchodzących w skład zarządu (odpowiednio wpis dotyczący likwidatora), ma tylko i wyłącznie charakter deklaratoryjny, a zatem postanowienie sądu rejestrowego stwierdza jedynie fakt powołania danej osoby, które jest ważne już w momencie podjęcia uchwały o powołaniu danej osoby do

zarządu (odpowiednio likwidatora). Niemniej jednak, uznanie zasadności tych zarzutów nie miało istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy i nie mogło doprowadzić do zmiany, tudzież uchylecia zaskarżonego wyroku. Wprawdzie zarzuty te, jakkolwiek rzutują na sferę ustaleń faktycznych sprawy, to jednak w sposób tak mało znaczący, iż nie było powodu, dla którego Sąd odwoławczy miałby poświęcać temu zagadnieniu większą uwagę, skoro nie stanowiło ono wiodącego zarzutu apelacji i nie mogło istotnie wpłynąć na wynik sprawy.

Zasadniczy spór w sprawie na etapie postępowania apelacyjnego zogniskował się wokół kwestii, czy w związku z podwyższeniem kapitału zakładowego przez wspólników P.K. (...) Sp. z o.o., pozwany likwidator winien był zgłosić ponowny wniosek o upadłość ww. spółki. W ocenie powoda, rzeczony podwyższenie kapitału zakładowego o 30.000 zł, pociągnęło za sobą zmianę sytuacji majątkowej dłuższej spółki w porównaniu do tej z grudnia 2015 r., kiedy to Sąd Rejonowy w Sieradzu oddalił wniosek P.K. (...) Sp. z o.o. o ogłoszenie upadłości, wobec braku majątku tej spółki (wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego), a tym samym mogło doprowadzić choć do częściowego zaspokojenia roszczeń powoda dochodzonych niniejszym pozwem.

Sąd odwoławczy tytułem przypomnienia wskazuje, że zgodnie z art. 299 k.s.h., jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania (§ 1). Przy czym członek zarządu może się uwolnić od ww. odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody (§ 2). Z kolei przepis art. 299<sup>1</sup> k.s.h. zakłada odpowiednie stosowanie art. 299 do likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, z wyjątkiem likwidatorów ustanowionych przez sąd.

Zacytowany art. 299 k.s.h. reguluje zatem problematykę odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki. W piśmiennictwie przyjmuje się, że jest to odpowiedzialność posiłkowa, uzupełniająca odpowiedzialność członków zarządu, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna. W literaturze i orzecznictwie istnieją różne koncepcje charakteru tej osobistej odpowiedzialności członków zarządu, w przypadku, gdy egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna. Wśród dwóch najbardziej popularnych, jedna przyjmuje odszkodowawczy charakter, druga zaś charakter gwarancyjny (względnie quasi-gwarancyjny). Niemniej jednak wydaje się, że odpowiedzialność tworzona przez regulację zawartą w art. 299 k.s.h. w istocie ma charakter represyjny (T. Siemiątkowski, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 211-212; por. także K. Osajda, *Odpowiedzialność cywilna członków zarządu za zobowiązania spółki*, Warszawa 2008, s. 92 i n.). Jest to bowiem odpowiedzialność za zawinione niezgłoszenie w ustawowo przewidzianym terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, wskutek którego to zaniechania egzekucja okazała się bezskuteczna, a wierzyciel poniósł szkodę wynikłą z tego zaniechania, a nie z samej bezskuteczności egzekucji. Odpowiedzialność członków zarządu spółki z o.o. za jej zobowiązania nie bierze się bowiem z samego faktu bezskuteczności egzekucji, gdyż na gruncie prawa spółek (czy ściślej w toku funkcjonowania spółek) trudno mówić o jakimś – oderwanym od zasad prowadzenia działalności przez spółkę i obowiązków członków zarządu wynikających z obowiązujących przepisów – zjawisku bezskuteczności egzekucji (vide: A. Kidyba [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 1-300 Kodeksu spółek handlowych*, Gdańsk 2020, art. 299).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela zaprezentowany wyżej pogląd, wedle którego odpowiedzialność członków zarządu z art. 299 k.s.h. ma charakter represyjny, tj. stanowi swego rodzaju karę za złe prowadzenie przez zarząd spraw spółki, skutkujące następnie bezskutecznością egzekucji z jej majątku. Zgodnie z art. 276 § 1 k.s.h., likwidatorami są członkowie zarządu, chyba że umowa spółki lub uchwała wspólników stanowi inaczej. Zatem w sytuacji, gdy do roli likwidatora zostaje powołana osoba niewchodząca uprzednio w skład zarządu spółki – jak to miało zresztą miejsce w sprawie niniejszej – należy przyjąć, że odpowiedzialność takiego likwidatora z art. 299<sup>1</sup> k.s.h., w stosunku do której i tak jedynie odpowiednie zastosowanie znajduje art. 299 k.s.h., winna być złagodzona. Sąd drugiej instancji zauważa, że likwidator niebędący wcześniej członkiem zarządu, nie ma wpływu na stan finansów spółki pozostawiony

przez zarząd, a tylko porządkuje zastaną sytuację majątkowo-prawną spółki, mając za zadanie doprowadzić do zakończenia jej działalności, wykreślenia z KRS. Zdaniem Sądu odwoławczego, odpowiedzialność likwidatora z art. 299<sup>1</sup> k.s.h. mogłaby być tak surowa, jak względem członków zarządu na gruncie art. 299 k.s.h., jedynie wówczas, gdyby likwidatorem – po myśli art. 276 § 1 k.s.h. – został następczo ustanowiony członek zarządu spółki, a więc osoba, która swoimi działaniami, jeśli nie doprowadziła, to przynajmniej w jakiejś części przyczyniła się do zaistnienia stanu niewypłacalności spółki, a która w fazie likwidacji dąży już tylko do wygaszenia jej bytu w obrocie gospodarczym. Notabene in casu dodatkowo mamy do czynienia z sytuacją o tyle bardziej wyjątkową, a tym samym zasługującą na złagodzenie rygoru odpowiedzialności likwidatora z art. 299<sup>1</sup> k.s.h. w związku z art. 299 k.s.h., że występujący w sprawie powód nie jest wierzycielem dłużnej spółki „z zewnątrz” (np. wierzyciel handlowy). Pełnił on wcześniej w P.K. (...) Sp. z o.o. funkcję prezesa zarządu (wiązał go ze spółką stosunek pracy), przez co poniekąd jest współodpowiedzialny za zastanie przez likwidatora – osobę spoza struktur spółki – w połowie 2016 r. stanu niewypłacalności tej spółki, a mimo to domaga się od tego ostatniego zapłaty wierzytelności, przysługujących mu przeciwko spółce ze stosunku pracy, który sam z nią nawiązał.

W procesie przeciwko likwidatorowi powód winien udowodnić istnienie wierzytelności w stosunku do spółki oraz bezskuteczność jej egzekucji, co bezspornie w niniejszej sprawie uczynił. Ponadto, z przepisu art. 299 k.s.h. wynika domniemanie szkody, związku przyczynowego oraz zawinienia likwidatora (vide: wyrok SN z dnia 4 marca 2016 r., I CSK 68/15). Domniemania te oczywiście pozwany może obalić, co w rozpatrywanym stanie faktycznym nastąpiło. Zdaniem Sądu drugiej instancji, pozwany likwidator sprostał ciężarowi dowodu w tym zakresie i zdołał wykazać, w szczególności za pomocą dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, iż nie ponosi winy za niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości, gdyż w fazie likwidacji spółki nie wystąpiły przesłanki do wystąpienia z kolejnym takim wnioskiem (vide: wyrok SA w Katowicach z dnia 25 maja 2018 r., V AGa 157/18, LEX nr 2514512). W konsekwencji zostało przez pozwanego dowiedzione również, że powód nie poniósł szkody wynikłej z zaniechania likwidatora polegającego na niezłożeniu ponownego wniosku o upadłość P.K. (...) Sp. z o.o., bowiem do takowego zaniechania nie doszło – w okresie likwidacji spółki nie ujawniła się potrzeba złożenia kolejnego wniosku o upadłość, ponieważ sytuacja finansowa P.K. (...) Sp. z o.o. nie zmieniła się in plus od grudnia 2015 r. (nawet pomimo podwyższenia kapitału zakładowego w okresie likwidacji), kiedy to oddalono pierwszy wniosek, złożony jeszcze przez powoda występującego w roli prezesa zarządu dłużnej spółki.

Powyższe jednoznacznie potwierdzają ustalenia i wnioski opinii biegłego z zakresu rachunkowości. Opinia ta, choć treściowo nieco różni się z zadaną biegłemu tezą dowodową, zakreśloną postanowieniem Sądu Okręgowego, to jednak udziela odpowiedzi na pytanie o kondycję finansową P.K. (...) Sp. z o.o. (co wymagało wiadomości specjalnych) w okresie poprzedzającym proces likwidacji tej spółki, kiedy działał jeszcze zarząd, tj. powód jednoosobowo, jak również porównawczo w okresie, w którym zarządzał nią pozwany likwidator. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenia te są więc kluczowe dla rozstrzygnięcia, czy w okresie likwidacyjnym zaistniały przesłanki do złożenia ponownego wniosku o ogłoszenie upadłości P.K. (...) Sp. z o.o. już przez likwidatora. Z tego względu przedmiotowej opinii, wbrew żądaniu apelującego, nie sposób pominąć w niniejszym postępowaniu.

Opiniujący w sprawie biegły dokonał analizy sytuacji majątkowo-finansowej P.K. (...) Sp. z o.o., ograniczając się do okresu lat 2014-2017, z uwagi na brak sprawozdań finansowych za lata 2012-2013 oraz niepełne sprawozdanie za 2018 r., co jednak nie może być powodem dyskwalifikacji opinii, bowiem biegły przy opiniowaniu oparł się na wszystkich dostępnych dla niego danych księgowych. Z przedłożonej opinii wynika, że niekorzystna sytuacja finansowa P.K. (...) Sp. z o.o. występowała już w 2014 r., a następnie ulegała dalszemu pogorszeniu – od 2015 r. spółka nie osiągała przychodów ze sprzedaży usług, co doprowadziło do oddalenia wniosku o upadłość P.K. (...) Sp. z o.o. w grudniu 2015 r. – ze względu na brak majątku. Koszty działalności spółki rosły z roku na rok, przyczyniając się do osiągnięcia w każdym z analizowanych okresów straty z działalności, przy czym w roku 2014 strata wyniosła 201.016,32 zł, aby w 2017 r. zwiększyć się do 8.009.620 zł. Zobowiązania spółki w rozpatrywanym okresie stale rosły, nie było możliwości zaspokojenia wierzytelności z majątku spółki. Firma, mimo pogarszającej się sytuacji finansowej, zaciągała kolejne zobowiązania; w 2017 r. P.K. (...) Sp. z o.o. znacząco zwiększyła swoje zobowiązania krótkoterminowe w porównaniu do 2016 r. – z poziomu 503.780,79 zł w 2016 r. do 13.699.879,79 zł w 2017 r. Niemniej jednak, jak wynika z opinii

uzupełniającej, likwidator w okresie zarządzania spółką, tj. od czerwca 2016 r. do stycznia 2018 r., nie zaciągał w imieniu P.K. (...) Sp. z o.o. nowych zobowiązań handlowych. Nadto, spółka w fazie likwidacji regulowała wyłącznie zobowiązania związane z prowadzeniem postępowania likwidacyjnego, aby można było je zakończyć. Opiniowanie biegłego zakończyła konkluzja, wedle której już pod koniec 2014 r. zobowiązania dłużnej spółki były wyższe od wartości majątku spółki – w dalszych latach sytuacja tylko się pogarszała, bowiem zobowiązania niebotycznie wzrastały. W uznaniu biegłego, złożenie – tym razem przez likwidatora w okresie likwidacji spółki – kolejnego wniosku o ogłoszenie upadłości P.K. (...) Sp. z o.o., nie byłoby uzasadnione. Powyższa opinia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, spełnia wymogi fachowości i rzetelności, pod względem których dowód z opinii biegłego, jako taki, podlega ocenie Sądu, a zatem może stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Pomimo, że prima facie treść opinii nieco przytłacza nadmiarem informacji, to jednak przy pogłębionej analizie, poczynione przez biegłego ustalenia i wnioski układają się w logiczną całość. Sąd odwoławczy nie znalazł zatem powodów, aby odmówić tejże opinii mocy dowodowej, tym bardziej, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego powód nie złożył żadnych zarzutów do wydanej opinii, powołując się li tylko na okoliczność, iż opinia ta nie odpowiada postawionej tezie dowodowej. Błędnie strona powodowa założyła, że Sąd pominie dowód z opinii biegłego z tej przyczyny. Najwyraźniej umknęły powodowi wyjaśnienia biegłego ze wstępu opinii, gdzie zaznaczył, iż nie jest w stanie kompleksowo odpowiedzieć na pytania z zadanej tezy, wobec braku pełnej dokumentacji księgowej P.K. (...) Sp. z o.o. W tych okolicznościach biegły, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą, sporządził dla potrzeb niniejszego postępowania opinię bazującą na dostępnych księgach rachunkowych, która nie może być uznana za niepełną. W konsekwencji oznacza to, że ustalenia Sądu Okręgowego bazujące na przedmiotowej opinii są prawidłowe, zaś zarzuty skarżącego chybione.

W świetle opinii biegłego, apelant niesłusznie upatruje w podwyższeniu kapitału zakładowego P.K. (...) Sp. z o.o., co miało miejsce w czasie trwania postępowania likwidacyjnego, zmiany sytuacji finansowo-majątkowej spółki na tyle istotnej, że winna była ona skutkować złożeniem przez likwidatora ponownego wniosku o upadłość. Zwłaszcza, że kwota 26.031,82 zł, pochodząca z podwyższenia kapitału zakładowego oraz sprzedaży nakładów inwestycyjnych, została przeznaczona w całości na pokrycie niezbędnych kosztów wymuszonej likwidacji i z tej sumy powód i tak nie mógłby uzyskać zaspokojenia swoich roszczeń, dochodzonych w tym postępowaniu. Co więcej, również zasady logiki podpowiadają, że skoro pierwszy wniosek o ogłoszenie upadłości P.K. (...) Sp. z o.o. został w dniu 30 grudnia 2015 r. oddalony, z uwagi na brak majątku spółki umożliwiającego zaspokojenie choćby kosztów postępowania upadłościowego, pomimo, że spółka posiadała wówczas na rachunku firmowym środki w wysokości 28.701,80 zł, to tym bardziej zostałby oddalony wniosek likwidatora złożony później; bo choć spółka po podwyższeniu kapitału zakładowego dysponowała majątkiem w podobnej kwocie, jak w 2015 r., to jednak stan jej zobowiązań znacząco się zwiększył, co w ostatecznym rozrachunku oznaczało pogorszenie sytuacji majątkowej w stosunku do tej z 2015 r.

Konkludując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wnioski opinii biegłego z zakresu rachunkowości pozwalają na przyjęcie, że w czasie, kiedy pozwany pełnił funkcję likwidatora, nie wystąpiły przesłanki do wystąpienia z powtórным wnioskiem o ogłoszenie upadłości P.K. (...) Sp. z o.o., albowiem sytuacja finansowa spółki nie uległa poprawie względem grudnia 2015 r., gdy Sąd Upadłościowy oddalił pierwszy wniosek. Wręcz przeciwnie, stan nieregulowanych zobowiązań urósł znacząco, zaś jednocześnie stan majątku spółki nie powiększył się – z wyjątkiem tych środków pochodzących z podwyższenia kapitału zakładowego i sprzedaży nakładów inwestycyjnych w wysokości 26.031,82 zł, rozdysponowanych przez likwidatora w celu zakończenia likwidacji spółki. Zatem, z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością, wniosek taki zostałby ponownie oddalony, wobec braku majątku spółki.

Tym samym, wiodące zarzuty procesowe apelacji okazały się nieuzasadnione.

Odnosząc się natomiast dla porządku do postawionych zarzutów prawa materialnego, Sąd Apelacyjny zauważa, że naruszenie prawa materialnego może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię – czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym – nie został zastosowany (vide: postanowienie SN z dnia 15 października 2001 r. I CKN 102/99; wyrok SN z dnia 5 października 2000 r. II CKN 300/00; postanowienie z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34; wyrok SN z dnia 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97

OSNC 1998/9/136). Jeżeli natomiast apelacja kwestionuje ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny, jak miało to miejsce w sprawie niniejszej, to trudno skutecznie podnieść zarzut naruszenia prawa materialnego, bowiem skarżący odnosi go do stanu faktycznego, który sam postuluje w apelacji, a nie do stanu faktycznego stanowiącego podstawę orzeczenia Sądu.

Uwzględnwszy powyższe, apelację powoda należało uznać za bezzasadną i oddalić ją w myśl art. 385 k.p.c.

W zakresie zaskarżenia przez powoda postanowienia o kosztach procesu i zarzucenia naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 102 k.p.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że podstawową zasadą rozstrzygnięcia o kosztach procesu jest zasada odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.), zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wyjątek od tej reguły przewidziany został w art. 102 k.p.c., wyrażającym zasadę słuszności, stosownie do której, w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Uznanie, czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tego przepisu, jest przejawem dyskrecyjnej władzy sądu, przy czym ocena wystąpienia takiego przypadku winna być należycie umotywowana. Z uwagi na charakter tego przepisu, może on być stosowany tylko wtedy, gdy okoliczności danej sprawy wskazują, że obciążenie strony przegrywającej kosztami byłoby oczywiście niesłuszne, niesprawiedliwe. Powód, motywując podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c., powołał się na trudną sytuację materialną oraz na subiektywnie uzasadnione przekonanie o słuszności swych roszczeń. Zwrócić jednak uwagę należy, że samo zwolnienie od kosztów sądowych nie stanowi w tej kwestii wystarczającej przesłanki, bowiem zgodnie z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.), tego rodzaju zwolnienie, nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi (vide: postanowienia SN: z dnia 25 kwietnia 2012 r., II PZ 49/11, niepubl.; z dnia 8 grudnia 2011 r., IV CZ 111/11, niepubl.). Poza tym, powód nie wykazał, że ma trudną sytuację materialną, do tego stopnia, aby uzasadniała zakwalifikowanie jej jako „wypadku szczególnie uzasadnionego” w rozumieniu art. 102 k.p.c. Natomiast jeśli chodzi o przekonanie strony o zasadności swego żądania, to może ono przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji, jednak przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (vide: postanowienia SN: z dnia 30 marca 2012 r., III CZ 13/12, niepubl.; z dnia 23 maja 2012 r., II CZ 20/12, niepubl.). Powód w związku z przegraniem sprawy w pierwszej instancji, słusznie został obciążony kosztami, na które złożyły się: opłata od pełnomocnictwa oraz od zarzutów od nakazu zapłaty, wydatki w postaci zaliczki na biegłego, jak również wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego. Skoro więc zapoznawszy się z motywami rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, które legły u podstaw oddalenia jego powództwa, zdecydował się na wniesienie środka odwoławczego, to powinien był się liczyć z koniecznością zwrotu kosztów przeciwnikowi w razie przegrania również i w tej instancji.

W tych okolicznościach, o kosztach postępowania apelacyjnego również orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. i obciążono nimi powoda, jako przegrywającego. Powód został zobowiązany do zwrotu stronie pozwanej poniesionych przez nią kosztów w wysokości 4.050 zł, które stanowiły wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość tego wynagrodzenia określono w myśl § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( Dz.U. z 2018 r., poz. 265 ).